

KATARZYNA OLBRYCHT

Cieszyn

WYCHOWANIE RELIGIJNE W ŚWIETLE MYŚLI KAROLA WOJTYŁY

Pojęcie „wychowanie religijne” nie jest jednoznaczne i może budzić wiele wątpliwości. Być może dlatego nie jest używane zbyt często. Raczej używa się go zamiennie z „wychowaniem w określonej religii”. Również w tych rozważaniach przybierze konkretny sens, zawężający jego szerokie znaczenie. Spróbujmy jednak na wstępie ogólnie je scharakteryzować.

Przez wychowanie będzie tu rozumiane wspieranie człowieka w jego rozwoju osobowym. Rozwojowi temu sprzyja odwoływanie się do religii. Jako pedagog nie zgadzam się z takimi ujęciami działań pedagogicznych, które w jakichkolwiek związkach z religią upatrują zagrożeń dla współczesnego wychowania, przekonując, że im bliższe są to związki, tym większe niebezpieczeństwo zniewolenia i indoktrynacji. (Argumenty podważające słuszność tego stanowiska przedstawiłam m. in. w tekście *Religia a wspieranie rozwoju człowieka*¹).

Podstawą konfliktu wokół miejsca religii w wychowaniu jest przede wszystkim przyjmowana koncepcja człowieka i jego rozwoju, ale również interpretacja religii i jej roli w ludzkim życiu. Przywołajmy stwierdzenia światowego autorytetu w zakresie religioznawstwa – M. Eliadego:

D o s k o n a l e świecka egzystencja nie istnieje. Niezależnie od tego, do jakiego stopnia człowiek zdesakralizował świat, niezależnie od tego, jak silna była jego decyzja zmierzająca do prowadzenia życia świeckiego, i tak nigdy się mu nie uda całkowicie odrzucić zachowania religijnego. [...] nawet radykalnie zdesakralizowana egzystencja wykazuje jeszcze ślady religijnego wartościowania świata².

¹ K. Olbrycht, *Religia a wspieranie rozwoju człowieka*, w: *Religia a sens bycia człowiekiem*, red. Zofia J. Zdybicka, Lublin 1994.

² M. Eliade, *Sacrum i profanum. O istocie religijności*, Warszawa 1996, s. 17.

Eliade uważa człowieka nowożytnego za programowo areligijnego. Przyjrzyjmy się, jak autor ten odróżnia człowieka religijnego od areligijnego.

Człowiek religijny bierze na siebie specyficzny sposób istnienia w świecie, który – niezależnie od historycznych form przejawiania się religii – zawsze jest rozpoznawalny. Niezależnie od tego, w jakim kontekście historycznym znajduje się *homo religiosus*, zawsze wierzy w istnienie rzeczywistości absolutnej, w istnienie *sacrum* transcendującego świat, lecz zarazem objawiającego się światu, uświęcającego go, sprawiającego, że staje się on rzeczywisty. *Homo religiosus* wierzy, że życie ma sakralne początki i że istnienie człowieka w takim stopniu realizuje wszystkie tkwiące w nim możliwości, w jakim stopniu jest ono istnieniem religijnym, to znaczy mającym udział w jedynej rzeczywistości. [...] we współczesnym społeczeństwie europejskim fenomen człowieka areligijnego przejawiał się w pełnej krasie. Współczesny człowiek areligijny bierze na siebie nową sytuację egzystencjalną: postrzega się jedynie jako przedmiot i podmiot historii, wzbrania się przed tym, co transcendentne. [...] Człowiek t w o r z y s a m s i e b i e, może zaś naprawdę tworzyć samego siebie w tym stopniu, w jakim zdesakralizuje siebie i świat. *Sacrum* stoi pomiędzy nim a jego wolnością. Nie może się stać samym sobą, zanim się całkowicie nie zdemistyfikuje. Nie może być naprawdę wolny, zanim nie zabije ostatniego z bogów³.

Ostatecznie autor wiąże religię z pojęciami bytu, znaczenia i prawdy.

Dzięki doświadczeniu *sacrum* umysł ludzki uchwycił różnicę między tym, co objawia się jako rzeczywiste, potężne, bogate i pełne znaczenia, a tym, co jakości tych nie posiada – to znaczy chaotycznym i niebezpiecznym potokiem rzeczy, strumieniem ich przypadkowych, pozbawionych znaczenia pojawiań i zniknięć⁴.

Dopowiedzmy za Zofią J. Zdybicką:

Nie jest więc religia tylko wydzieloną dziedziną życia i kultury, jest sposobem istnienia człowieka, które jest istnieniem „z Boga” i „ku Bogu”, wskazuje na transcendentne źródło i przeznaczenie człowieka. Jest wyrazem transcendentnego wymiaru bytu ludzkiego. Człowiek jest więc istotą religijną⁵.

W tym miejscu można już przystąpić do próby wyjaśnienia pojęcia wychowania religijnego. Byłoby to takie wspieranie rozwoju osobowego człowieka, które pogłębiałoby jego zdolność do życia religijnego, życia skierowanego na

³ Tamże, s. 167-168.

⁴ M. E l i a d e, *Przedmowa*, w: *W poszukiwaniu historii i znaczenia religii*, Warszawa 1997, s. 5.

⁵ Z. J. Z d y b i c k a, *Wprowadzenie*, w: *Religia a sens bycia człowiekiem*.

sacrum, zwróconego ku Bogu. Zdolność tę można drogą działań wychowawczych rozwinąć w postawę, którą stanowi uznanie prawdy o Bogu oraz stworzonym przez Boga człowieku i świecie, a następnie wprowadzanie jej w życie jako centrum organizującego świat i wszelkie działania człowieka, nadającego im porządek i sens. Praktyczną konsekwencją realizowania tej zdolności i postawy jest przeżywanie życia „w obecności Boga”. Podjęcie tak pojętego wychowania religijnego jest coraz pilniejszym zadaniem współczesnej kultury, jeśli ma ona być nadal sferą pogłębiania człowieczeństwa, szukania form wyrażających dążenie człowieka do najwyższych wartości – dobra, prawdy i piękna. Temat ten wymagałby osobnego potraktowania. Zaznaczymy jedynie, iż – zgodnie z diagnozą M. Eliadego – wyraźnie postępuje proces desakralizacji życia, a tym samym odczłowieczania powstającej tą drogą cywilizacji.

Wykorzystując dokonane przez Eliadego analizy religii i egzystencji religijnej człowieka, można by wskazać główne kierunki ogólnie rozumianego wychowania religijnego, które zdynamizowałyby zdolność religijnego „bycia-w-świecie” (sformułowanie używane przez tegoż autora). Wychowanie to musiałyby zmierzać do odbudowania w człowieku doświadczenia przestrzeni świętej, religijnych form przeżywania czasu, związków człowieka religijnego z naturą czystą i przetworzoną, sakralności różnych funkcji życiowych, wreszcie – świadomości uświęcenia samego życia. Odbudowywanie tego podstawowego, ludzkiego doświadczenia wiąże się z szacunkiem dla wszelkiej prawdziwej religijności, a także postrzeganiem drugiego człowieka przez pryzmat jego religii i religijności, jako znaczącym kierunkiem nawiązywania porozumienia.

Tym spośród współczesnych, który najwyraźniej i najbardziej zdecydowanie wskazuje przyczyny zanikania zdolności do życia religijnego, jest obecny Papież, Jan Paweł II. Jeszcze jako filozof, Karol Wojtyła zwracał uwagę na błędną antropologię, uważając ją za główne źródło kryzysów współczesnego człowieka i kultury. W świetle Jego tekstów podstawowym zadaniem jest dziś ukazanie człowieka jako osoby, nauczanie ludzi naszych czasów traktowania siebie w sposób osobowy, przesunięcie zainteresowań z człowieka jako podmiotu na człowieka jako podmiot osobowy.

W podjętych tu rozważaniach interesować nas będzie wychowanie religijne w obrębie religii chrześcijańskiej. Rolę religii w życiu człowieka podkreślił Sobór Watykański II. W Deklaracji o wolności religijnej czytamy:

Z racji godności swojej wszyscy ludzie, ponieważ są osobami, czyli istotami wyposażonymi w rozum i wolną wolę, a tym samym w osobistą odpowiedzialność, naglani są własną swą naturą, a także obowiązani moralnie do szukania prawdy, przede

wszystkim w dziedzinie religii (2). [...] Praktykowanie bowiem religii polega z samej jej istoty przede wszystkim na wewnętrznych aktach dobrowolnych i swobodnych, przez które człowiek bezpośrednio się ustosunkowuje do Boga (3).

Nauczanie Soboru wyraźnie, choć pośrednio, wskazuje na potrzebę odpowiedniego wychowania człowieka do wolności religijnej, wynikającej z godności człowieka. Wychowanie religijne chrześcijanina jest więc przede wszystkim wychowaniem do świadomości godności ludzkiej i jej źródła. Zadania te jeszcze mocniej się zarysowują, gdy rozważamy je w świetle Objawienia. W cytowanej Deklaracji stwierdza się:

Aby sprostać boskiemu nakazowi: „Nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19), Kościół katolicki ze wszystkich sił musi starać się o to, aby nauka Boża się szerzyła i była wystawiana (2 Tes 3, 1). [...] Chrześcijanie zaś w kształtowaniu swego sumienia powinni pilnie baczyć na świętą i pewną naukę Kościoła. Z woli bowiem Chrystusa Kościół katolicki jest nauczycielem prawdy i ciąży na nim obowiązek, aby głosił i autentycznie nauczał Prawdy, którą jest Chrystus, a zarazem powagą swoją wyjaśniał i potwierdzał zasady porządku moralnego, wynikające z samej natury ludzkiej. Ponadto chrześcijanie, mądrze postępując wobec tych, którzy są na zewnątrz, w „Duchu Świętym, w miłości nieobludnej, w mówieniu prawdy” (2 Kor 6, 6-7) powinni starać się szerzyć światło żywota z całą odwagą i z całym męstwem apostołskim, aż do wylania krwi (14).

Karol Wojtyła – aktywny uczestnik prac Soboru Watykańskiego II – w 1972 roku napisał niezwykle ważny tekst, który wskazywał główne kierunki odnowy posoborowej⁶. W tekście tym naświetlił główne intencje Soboru, jego wymiar duszpasterski, przybliżył drogi praktykowania wiary w życiu. Za podstawową drogę uznał kształtowanie postaw wynikających z przyswojenia nauki Soboru. Wymienione przez K. Wojtyłę postawy mogą stanowić program współczesnego wychowania religijnego członków Kościoła katolickiego. Ma ono wspierać wychowanka w przemianie życia zgodnej z tożsamością chrześcijańską. R. Buttiglione tak pisze o wyróżnionych przez K. Wojtyłę postawach: „Fundamentalna postawa chrześcijanina – postawa misji i świadectwa jako egzystencjalny wyraz wiary – konkretyzuje się następnie w szeregu postaw szczegółowych. Wojtyła analizuje cztery takie postawy: postawę uczestnictwa, postawę ludzkiej tożsamości i odpowiedzialności chrześcijańskiej, postawę ekumeniczną i postawę apostołską”⁷. Ich dokładna analiza wymagałaby głębokiego studium filozo-

⁶ K. W o j t y ł a, *U podstaw odnowy*, Kraków 1972.

⁷ R. B u t t i g l i o n e, *Myśl Karola Wojtyły*, Lublin 1996, s. 307.

ficznego i teologicznego. W tym miejscu ograniczmy się jedynie do zasygnalizowania ich podstawowego znaczenia.

Postawa uczestnictwa obejmuje świadome uczestnictwo wierzących w kapłańskiej, prorockiej i królewskiej misji Chrystusa. W kapłańskiej – gdyż człowiek jako osoba spełnia się przez dobrowolny dar z siebie dla drugich i za drugich, ostatecznie będący darem dla Boga. Misja prorocka wierzących jest przepowiadaniem prawdy o człowieku, prawdy rozpoznawanej na drodze filozoficznej i teologicznej. Wreszcie misja królewska to panowanie w imię Chrystusa nad ziemią, a więc przede wszystkim nad sobą. Podstawowymi warunkami są tu: samoposiadanie i samopanowanie – budujące strukturę samostanowienia struktury osobowe, szeroko przedstawione przez K. Wojtyłę w dziele *Osoba i czyn*.

Postawa ludzkiej tożsamości i odpowiedzialności chrześcijańskiej jest postawą świadomego, odpowiedzialnego przyjęcia prawdy o sobie jako osobie ludzkiej, powołanej do życia w określonym miejscu i czasie, zadanej sobie i danej innym ku pomocy, wsparciu, ubogaceniu w drodze do zbawienia, odpowiedzialnej za współczesny sobie świat i ludzi. Postawa odpowiedzialności kształtuje się najpierw w rodzinie, a następnie w kulturze własnego narodu i ludzkości. We wszystkich tych wspólnotach człowiek, na miarę swoich możliwości i ról, jest odpowiedzialny za życie zwrócone ku podstawowym wartościom – prawdzie, dobru, pięknu. Odpowiedzialność ta rozszerza się na wszystkie najważniejsze sfery życia społecznego – politykę, gospodarkę, wreszcie pokojową koegzystencję narodów i państw.

Postawa ekumeniczna jest postawą szacunku dla innych w ich wierzeniach religijnych, postawą szukania możliwości zbliżenia dróg dochodzenia do prawdy, przy równoczesnym szacunku dla prawdy i przyjęciu jej bezwzględnej nadrzędności. Jest postawą wierności prawdzie przy równoczesnym szacunku dla wszelkich rzetelnych poszukiwań i wysiłku koncentrowania się na możliwych punktach zbliżenia różnych dróg do prawdy.

Ostatnia z wymienionych przez K. Wojtyłę postaw – postawa apostołska – jest świadomym podjęciem powołania chrześcijańskiego, jakim jest apostołstwo. Apostołstwo, ukazujące przez życie zgodne z wiarą i przekazywanie prawdy istotę roli Kościoła w świecie, daje możliwość spotkania w nim żywego Chrystusa, a tą drogą odkrycia prawdy o człowieku i świecie.

Wszystkie omówione przez K. Wojtyłę postawy zbudowane są – zgodnie z nauczaniem Soboru Watykańskiego II – na klarownej koncepcji człowieka jako osoby wolnej, rozumnej, odpowiedzialnej, zwróconej ku wartościom podstawowym: prawdzie, dobru i pięknu, spełniającej się przez dobrowolny dar

z siebie, uczestniczącej solidarnie we wspólnocie zjednoczonej wspólnym dobrem. Osoba, według personalizmu K. Wojtyły, wybierając i realizując w swym postępowaniu dobro, sama siebie przekształca, wypracowuje dobro w sobie, staje się dobra. Dla wychowawcy jest to szczególnie walor proponowanego „programu” – jasna koncepcja człowieka respektująca jego wolność, ale ukazująca odpowiedzialność za własny rozwój, osiągniany w stałym wysiłku wybierania dobra w świetle prawdy i egzekwowania na sobie jego realizacji, możliwego w warunkach dojrzałego samostanowienia. Prawda o człowieku w naturalny sposób zwraca go ku Bogu Stworzycielowi i Chrystusowi Odkupicielowi, ku Najwyższemu Dobru, Prawdzie i Pięknu, zbliża do Kościoła jako miejsca i wspólnoty spotkania z Chrystusem oraz ludźmi uczestniczącymi w Jego misji. Filozofia człowieka jako osoby, proponowana przez K. Wojtyłę, prowadzi niejako do wychowania religijnego. Uzasadnia i wyjaśnia postawy, które mogą i – jak się wydaje – powinny stać się podstawą współczesnego wychowania katolickiego, współczesnego, tzn. wprowadzającego w życie nauczanie Soboru Watykańskiego II. Wychowanie to przygotowuje do osobowego, chrześcijańskiego życia w dzisiejszym świecie, ze wszystkimi jego problemami. W wyodrębnionych przez K. Wojtyłę postawach odbijają się wszystkie najbardziej znaczące trudności wychowawcze, będące efektem takich zjawisk, jak zachwiane poczucie tożsamości, zacieranie się granicy między rzeczywistością a fikcją, utrata sensu życia, lęk przed odpowiedzialnością i nieumiejętność jej podejmowania, w sferze świadomości religijnej głęboka dezorientacja przy równoczesnych silnych potrzebach religijnych i zdesakralizowanej kulturze, wreszcie – u deklarujących związek z religią chrześcijańską – niezrozumienie jej istoty, zanik świadomej wiary w Trójcę Trzech Osób Boskich, opór wobec Kościoła, rozumianego instytucjonalnie, jedynie na sposób świecki, mylenie ekumenizmu z tolerancją, indyferentyzmem i kompromisem. Wymienione zjawiska dotyczą obu grup uczestników procesów wychowawczych – wychowanków i wychowawców. Podstawową przyczyną jest ich niedojrzałość osobowa.

Podsumowując te rozważania, zwróćmy uwagę na dwa wymiary wychowania religijnego. Jeden – to poziom budzenia zdolności do religijnego bycia w świecie, wrażliwości na *sacrum*, na potrzeby i doświadczenia religijne człowieka, poziom budowania postawy szacunku dla religijnego wymiaru egzystencji ludzkiej, uczenia się rozumienia kultur przez ich religijne korzenie, wreszcie szukania kulturowego wyrazu dla własnej wiary, wyboru i tworzenia form własnego życia w wierze. Drugi – to wychowanie w naturalny sposób wyprowadzane z prawdy o człowieku i świecie, kształtujące wierność odkrytej prawdzie, budzące odpowiedzialność za jej przekazywanie. Ten wymiar wychowa-

nia katolickiego tworzy program kształtowania postawy świadectwa i misji, zaproponowany jako program odnowy posoborowej przez K. Wojtyłę.

Potocznie przez wychowanie religijne rozumie się formację wyznawców danej religii, a także ich edukację wprowadzającą w doktrynę danej wiary. Często z wychowaniem religijnym utożsamia się nauczanie religii. Nie chcę twierdzić, że są to interpretacje całkowicie błędne. Tym bardziej nie odrzucam interpretacji koncentrujących się przede wszystkim na formacji – tak jak ma to miejsce w pracy Georga Hansemanna *Wychowanie religijne*⁸. Autor utożsamia wychowanie religijne z „formacją chrześcijanina”. W ramach tegoż wychowania wyodrębnia wychowanie do życia w wierze chrześcijańskiej, do życia modlitwą, kształtowanie sumienia, wychowanie do uczestnictwa we Mszy św. oraz wychowanie do życia sakramentalnego. Pragnę jedynie inaczej rozłożyć akcenty ze względu na kondycję współczesnego człowieka i kultury, w jakiej żyje. Za szczególnie cenne uważam przyjęcie jako podstawy wszelkiego wychowania, a tym samym szczególnie wychowania religijnego, prawdy o człowieku jako osobie, o istocie jego osobowego rozwoju, które to założenie można już odczytać w tekstach Karola Wojtyły, a potem odnaleźć w jednoznacznych stwierdzeniach papieża – Jana Pawła II.

RELIGIOUS EDUCATION IN THE LIGHT OF KAROL WOJTYŁA'S THOUGHT

S u m m a r y

The text is an attempt at defining the essence of religious education as a special field of educational activity, and also it is a suggestion for interpretation of religious education with respect to the Catholic religion. By „religious education” the author understands supporting a man's personal development, which would make more profound his ability for religious life, life directed to the sacred, to God. This ability, by means of educational activities, may be developed into the attitude, which accepts the truth about God and the world and man created by God. Then the truth is introduced into one's life as the centre that organises the world and all the actions of man who gives them order and sense. A practical consequence of putting this ability and attitude into effect is living one's life „in the presence of God”. The religious education of Catholics should take into consideration the teachings of the Vatican Council II whose acceptance requires formation of attitudes that the author reminds by referring to K. Wojtyła's

⁸ G. H a n s e m a n n, *Wychowanie religijne*, Warszawa 1988.

text „At the Foundations of Revival”. A Christian's basic attitude is the attitude of mission and testimony as an existential expression of faith. This attitude is then substantiated in several particular attitudes, namely, the attitudes of: participation, human identity and Christian responsibility, the ecumenical attitude and an apostolic one.

Translated by Tadeusz Karłowicz